GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie złp. 12. — Miesięcznie złp. 4. Nr pojedynczy gr. 10.

Nro 306

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 14 Listopada 1830 roku w Niedzielę.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja wdztwa Mazowieckiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż mając do sprzedania przeszło 1000 sztuk drzewa wyborowego, na handel zdatnego, z lasów do leśnictwa Laznów należących, w odległości 4 mil od rzeki spławnéj Pilicy, w obwodzie Rawskim położonych; odbędzie się w jéj biórze w dniu 2 grudnia r. b. licytacja in plus; mający przeto chęć zakupienia takowego, zgłosić się mogą do sekcji leśnéj przy kommissji wdzkiéj, gdzie w każdym czasie o warunkach téj sprzedaży powezmą dokładną wiadomość. — W Warszawie d. 3 listopada 1830 r. Radca stanu prezes, *Rembieliński.* — Sekretarz jlny, *Filipecki.*

— *Ogłoszenie spadkowe.* Po Antonim Myszkowskim w dniu 13 czerwca 1829 r. zmarłym, otworzoném jest postępowanie spadkowe, o którém donosząc podpisany rejent, zawiadomia: iż do przeniesienia na rzecz jego sukcessorów własności summ, mianowicie: 1) *a*) 4464 zł. z prowizją; *b*) 140 zł. z wyroku sądowego, na dobrach Dzierlinie części B, w pcie Sieradzkim położonych, w dziale IV pod Nr. 6. — 2) Złp. 700 z większéj początkowéj summy zł. 2000 wynikających, na dobrach Wójtostwie Sieradzkiém z przyległością Wiechucice także w powiecie Sieradzkim leżących, w dziale IV pod Nr 9 lit. b. 3) Złp. 8500 na dobrach Chotów w pcie i obw. Wieluńskim, w dziale IV pod Nr 14 sposobem ostrzeżenia zapisanych. — 4) Zł. 13,000 z większego kapitału 60,000 zł. na dobrach w mieście Działoszynie, z przyległościami w pcie Wieluńskim położonych, w dziale IV pod Nr 15 hypotekowanego, i podobnież z większego kapitału 40,000 zł. na dobrach Siemkowice z przyległościami w pcie Radomskim obwodzie Piotrkowskim leżących, w dziale IV pod Nm 6 lit. a, mieszczącego się, od Stefana Puacza przez cessję nabytych. — 5) Zł. 9589 na dobrach Sadokrzyce w pcie Wartskim, obwodzie Kaliskim położonych, w dziale IV ad 4 lit. a, sposobem ostrzeżenia zapisanych; dła zmarłego spadkodawcy hypotecznie zabezpieczonych. — Termin roczny na dzień 12 maja 1831 r. w kancellarji ziemiańskiéj wdztwa tutejszego wyznaczony został. — Kalisz d. 11 maja 1830 r. — Rejent K. Z, W. Kalis. Franciszek *Nowosielski.*

— *Obwieszczenie.* — Na skutek rozwiniętego postępowania spadkowego po zeszłéj Pawelinie Łuszczewskiéj, wierzycielce summy złp. 14,000, na dobrach ziemskich Kurowo z przyległą wsią Pszczołczyn, w powiecie Tykocińskim wdztwie Augustowskiém położonych, pod Nr 3 hypotecznie zabezpieczonéj, podaje do publicznéj wiadomości, iż w celu przeniesienia téj summy na imie jéj sukcesorów, przeznacza się termin na dzień 4 lutego 1831 r., w którym o godzinie 10 zrana, osoby interessowane, w kancellarji podpisanego rejenta w mieście Łomży z prawami do téj summy pod prekluzją stawić się mają. — Łomża d. 1 lutego 1830 roku. — Wincenty *Klimontowicz*, Rejent K. Z. W. A.

ROSSJA. — *Z Petersburga, dnia 21 października,* (1 *listopada*). — N. Pan przybył do Carskiego Sioła d. 19 paź. w pożądanym stanie zdrowia. — *O Cholerze.* Podług urzędowych ogłoszeń w Moskwie po dzień 9 paźdz. zostawało chorych 691; d. 10 b. m. zach. 191, wyzdr. 35, umarło 91, zost. 791; 11 b. m. zach. 196, wyzd. 23, umarło 81, zost. 883; 12 b. m. zach. 200, wyzd. 18, umar. 92, zost. 973; 13 b. m. zachorowało 237, wyzdr. 39, umar. 105, zostało 1066; 14 b. m. zach. 244 wyzdr. 30, umarło 118, zost. 1162; 15 b. m. zach. 175, wyzd. 21, umarło 104, zost. 1212; 16 b. m. zach. 169, wyzd. 36. umarło 86, zostało 1259, (od początku choroby po dzień 17 października zachorowało 3029 umarło 1483.) — Na ziemi wojska Dońskiego podług wiadomości z Nowoczerska po 29 września r. b. umarło z cholery 1434 wyzdr. 438, pozostało 29 chorych. W niższym Nowogrodzie od 31 sierpnia po 1 październ. było w szpitalach chorych 554, wyzdr. 189, umarło 346, wogóle w szpitalach i domach miejskich po dzień 1 października umarło 549. Tak w ziemi Dońskiej jako i w niższym Nowogrodzie spodziewają się wkrótce ustania zupełnego téj choroby. — W Tyflisie od 27 lipca po 18 września, było chorych 2222, umarło 1575, wyzdrowiało 647. Od 12 września nikt już nie zachorował, wnoszą więc, że choroba całkiem ustała. — Tymczasowa rada lekarska ustanowiona w Moskwie, po rozpatrzeniu sposobu leczenia cholery, podawanego przez Smoleńskiego mieszczanina, Jana Chlebników, znalazła iż z liczby doradzanych przez niego środków o jednym tylko wyrzec można, iż powinien być pomocnym. Jestto użycie zewnętrzne potruchy z siana, opatrzonéj wrzątkiem w zasklepionym garnku, którą wy-

nalazca radzi okładać czyli osypywać chorego, obwinąwszy go naprzód w prześcieradło aż po piersi. Co się tycze wewnętrznych lekarstw, te zdaniem rady lekarskiéj nieinaczéj jak pod dozorem lekarza użyte być mogą. Chlebownikowi dano kilku chorych, których on leczy swoim sposobem w obecności dwóch lekarzy. Doświadczenie dopiéro pokaże o ile można ufać podawanym przez niego środkom.

NAGLJA. — *Z Londynu, d.* 2 *listopada.* — O to jest mowa królewska miana na dniu dzisiejszym przy otwarciu parlamentu w połączonych izbach. »*Milordowie i Mości Panowie!* Z prawdziwém ukontentowaniem zeszedłem się z wami w parlamencie, ażebym pośród okoliczności teraźniejszych mógł się naradzić z wami. Od czasu rozwiązania ostatniego parlamentu, wielkie i ważne sprawy, zaszły na stałym lądzie Europy. Starsza gałęź domu Burbonów już nie rządzi Francją, a xiąże Orleanu powołany został na tron z tytułem króla Francuzów. Gdy odebrałem nowego monarchy oświadczenie, iż stałém jest życzeniem jego zachować nadal dobre porozumienie z Wielką Brytanją, i dochować niewzruszone wszystkie dawne zobowiązania, nie wachałem się i ja utrzymać nadal przyjacielskie stosunki z dworem Francuzkim. Na stan rzeczy w Niderlandach, z wielką zapatrywałem się boleścią. Żałuję, iż światła administracja króla, nie zdołała ochronić kraju jego od zaburzeń, i że mądre, oraz stósowne środki, ażeby przedstawić nadzwyczajnemu zgromadzeniu stanów jeneralnych, życzenia i skargi ludu, nie doprowadziły do pożądanych wypadków. Zajmuję się wspólnie z moimi sprzymierzeńcami, aby obmyślić takie środki przywrócenia spokojności, jakie z pomyślnością i dobrym zarządem Niderlandów, tudzież z przyszłém bespieczeństwem innych krajów, pogodzić się dadzą. Rozruchy i nieporządek wzniecił w rozmaitych częściach Europy niespokojność; jednakże zapewnienia przyjaźni, jakie ciągle odbieram od wszystkich mocarstw zagranicznych, usprawiedliwiają nadzieję, iż będę w stanie zachować ludowi mojemu błogosławieństwa pokoju. Ożywiony stałém przekonaniem o potrzebie sumiennego baczenia na wykonanie zobowiązań narodowych, jestem także przekonany, iż każde postanowienie, przedsiewzięte pospołu z przymierzeńcami moimi w utrzymaniu traktatów na których uzasadniony został polityczny system Europy, będzie najlepszą rękojmią dla spokojności świata. Nie uwierzytelniłem jeszcze posła mego przy dworze Lisbońskim, że jednak rząd Portugalski zdecydował się, przez udzielenie amnestji powszechnéj, wykonać wielki czyn sprawiedliwości i ludzkości, sądzę, iż wkrótce nadejdzie czas, w którym interes poddanych moich, mógłby wymagać odnowienia stosunków, które od tak dawnego czasu między obudwoma krajami istniały. Troskliwy o pomyślność ludu mojego, polecam niezwłocznéj rozwadze waszéj, środki, jakieby względem wykonywania władzy królewskiéj mogły się stać potrzebne, na przypadek gdyby się podobało Najwyższemu, położyć kres życiu mojemu, nim jeszcze następca mój dojdzie lat dojrzałości. Będę przygotowany przedsiebrać z wami wszystkie środki, zdolne zabezpieczyć pewność i godność korony, a tym samym utwierdzić rękojmie obywatelskiéj i religijnéj swobody ludu mojego.« — »*Mości Panowie izby niższéj.* Roskazałem ażeby podano WPanom wykazy wydatków na tę część służby publicznéj w roku bieżącym, dla któréj przeszły parlament nie obmyślił jeszcze dostatecznych funduszów. Wykazy na rok następny ułożone będą z ścisłą względnością na oszczędność, jaką zaprowadzić zamierzam w każdéj gałęzi wydatków publicznych. Przez zgon żałowanego brata mego, zmarłego niedawno króla, ustały dochody listy cywilnéj. Bez zastrzeżenia poruczam waszemu rostrzygnieniu mój interes, tak co do dziedzicznych dochodów, jak i względem funduszów, pochodzących z podatków koronnych, admiralicji z ceł zachodnio-Indyjskich, równie w zagranicznych posiadłościach moich jako téż i w połączoném królestwie. Poruczając WPanom mój interes względem dochodów, które przy dawniejszych ustanowieniach listy cywilnéj były zastrzegane, cieszę się, iż mogę oświadczyć przy téj sposobności, zupełne zaufanie, tak w wierném przywiązaniu waszém, jako i w tém, że chętnie będziecie się starać o wszystko, co jest potrzebne ku wsparciu administracji cywilnéj i ku utrzymaniu czci i godności korony mojéj.« — »*Milordowie i M. Panowie!* Ubolewam mocno, iż w niektórych obwodach kraju, własność moich poddanych była zagrożona przez związki mające na celu burzenie machin, i że czyny niecnych podpalaczów, zrządziły wielkie straty. Ze smutkiem i niechęcią postrzegam zabiegi czynione u ludu mego dla wzniecenia niechęci i nieukontentowania, niemniéj dla zniszczenia jedności istniejącéj szczęśliwie w tych częściach mojego kraju, których unja dla wspólnéj ich siły i wspólnego szczęścia jest nieodbicie potrzebna. Postanowiłem wedle sił, użyć środków jakich mi dozwalają prawa i konstytucja do ukarania rozruchów i szybkiego przytłumienia przestępstw i nieporządku. Wśród trudnych teraźniejszego czasu okoliczności, spoglądam z największém zadowolnieniem na prawość i przychylność wielkiéj massy mojego ludu. Jestem przekonany, iż umie godnie oceniać wielkie korzyści formy rządu, pod którym przez łaskę Boskiéj opatrzności, kraj ten od lat wielu, większe niż ktokolwiek inny miał uczestnictwo przy wewnętrznym pokoju, pomyślności, handlu, prawdziwéj wolności i przy wszystkiém co stanowi szczęście towarzyskie. Jestto wielkim celem życia mojego, ażeby zachować te błogosławieństwa ludowi memu, i zostawić je nienaruszone w spuściznie potomkom; jakoż w tym świętym obowiązku, ożywia mię najmocniejsze zaufanie w mądrości parlamentu i w szczeréj pomocy wiernych poddanych moich. «

NIDERLANDY. — *Z Hagi d.* 2 *listopada.* — Dowódzcy powstańców w Antwerpji uzbroili i osadzili kilka małych statków na Skaldzie, dla zahaczenia wojennych okrętów królewskich, które stały w przystani tamtejszéj. Ale nie powiódł się ich zamiar, bo działa okrętowe zatopiły statki wraz z ludźmi znajdującymi się na nich. — Tymczasowym gubernatorem prawincji Utrechckiéj, mianowany baron van Lynden. Podług ostatnich doniesień z Mastrychtu, jenerał Dibbetz zajmuje się niezmordowanie postawieniem w stanie najlepszéj obrony tamtejszą warownię. Dwóm młodym ludziom, którzy lud do powstania nama-

wiali, kazał się oddalić z miasta. — Część załogi która oddaliła się z cytadelli Antwerpskiéj odesłana będzie na statkach parowych do obozu pod Bredą; jenerał Chassé pozostaje w 3000 ludzi. — Słychać ze źródeł dosyć wiarogodnych, że w wojsku Belgickiém jest 11,000 samych Francuzów, powiększéj części żołnierzy z rospuczonych pułków gwardji Karóla X. — Z domu poprawy będącego w Herzogenbusch, odesłano 200 więźniów do Bredy.

— *Z Bruxelli, d. 31 paźdz.* — Jenerał Melinet wydał d. 28 b. m. w głównéj kwaterze w Antwerpji, odezwę potwierdzoną przez naczelnie dowodzącego jenerała Nypels, w któréj donosi o zawartém zawieszeniu broni i wzywa do spokojnego zachowania się i tworzenia gwardji narodowéj. Ktokolwiek pokaże się z bronią na ulicy, będzie natychmiast rozbrojony. — W drugiéj odezwie wydanéj przez jenerała Nypels donosi tenże o cofaniu się Holendrów w granice ich kraju i o układach rospoczętych z jenerałem Chassé względem poddania cytadelli. Żołnierzy Belgickich zachęca do zachowania karności i spokojności. — Baron vander Linden d'Hoogvorst był w Antwerpji jako naczelny dowódzca wszystkich gwardji Belgickich dla urządzenia tam tak zwanéj straży obywatelskiéj, i wrócił już do Bruxelli. Tymczasowym burmistrzem Antwerpji, mianowano pana d'Hauis van Cannaert. Liczne patrole przechodzą po wszystkich ulicach Antwerpji dla trzymania na wodzy rozjątrzonego pospólstwa. Bardzo wielu mieszkańców oddaliło się z Antwerpji. Z piwnic zawalonych domów wydobyto niejednę rodzinę. Gorąco na ulicach było nieznośne. Bez przytułku i pożywienia błąkało się mnóstwo starców, niewiast i dzieci. Z Gandawy pośpieszył baron Coppens w 200 ludzi na pomoc Antwerpji. Z Bruxelli pojechało kilkunastu lekarzy, dla opatrywania rannych w Antwerpji. Zapewniają, że do zawarcia rozejmu przyczynił się najwięcéj konsul Angielski, i zawarcie nastąpiło za jego pośrednictwem. — W Lowanjum powiesiło pospólstwo na drzewie wolności pana Gaillard, który podczas powstania w miesiącu wrześniu, piérwszy kazał strzelać do ludu. Tamże przybył d. 27 mocny oddział zbiegłych od wojska Holenderskiego żołnierzy. Nie masz dnia w którymby nie udawali się liczni ochotnicy z Lowanjum do wojska. Projekt do konstytucji Belgickiéj, ułożony jest na wzór teraźniejszéj Francuzkiéj. Obejmuje 123 artykułów. Piérwszy zaraz artykuł stanowi że Belgje tworzyć będą kraj niepodległy. Jak tylko kongres narodowy przyjmie konstytucję, zajmie się natychmiast wyborem władzy i ustanowieniem następstwa tronu. Kolorami narodowemi będą czerwony, żółty i czarny. Władza konstytucyjna naczelnika narodu jest dziedziczną, ale naczelnik narodu Belgickiego, nie może nim być w żadnym innym narodzie. Osoba naczelnika narodu jest nietykalną; ministrowie tylko są odpowiedzialni. Władzę prawodawczą wykonywać będzie naczelnik narodu, łącznie z senatem i izbą obieralną. Liczba senatorów przez naczelnika narodu mianować się mających, jest nieograniczona; izba senatorska składać się winna najmniéj z 80 członków. Kongres dopiero oznaczy czy godność senatorska ma być dziedziczną lub dożywotnią tylko. Posiedzenia izb będą jawne. Izby obierają swoich prezesów i wiceprezesów. — Dowódzcą wojskowym w Antwerpji mianowano majora L'Olivier, a majorem placu, majora Peters. — Przybył tu jezuita z Mont-Rouge, który oświadczył że zgromadzenie jego w Belgjach osiąść postanowiło. — Cytadellę Gandawską zajęli tamtejsi obywatele dnia 27 b. m. — Pan Gendebien powróciwszy z Paryża przywiózł odmowną odpowiedź gabinetu Francuzkiego. Oświadczono mu, iż nietylko nie mogą Belgjanie liczyć na interwencję a tém mniéj na pomoc ze strony Francji, ale nawet w razie zbrojnego wdania się mocarstw za utrzymaniem dynastji Orańskiéj, Francja neutralną pozostanie. — W całych Belgjach będą urządzone tak zwane *Gardes civiques*, i nad niemi to oddano naczelnictwo panu Hooghvorst. Trzeba te gwardję rozróżnić od gwardij narodowych; jest to właściwie to samo co w miastach Francuzkich gwardje municypalne, to jest żandarmerja.

— *Dnia 1 listopada.* — Dnia 28 odbyły się tu zgromadzenia przygotowawcze do wyborów na kongres narodowy. Kandydatów jest niezliczone mnóztwo, ubiegają się szczególniéj adwokaci, którzy sądzą, że bez nich obejść się niepodobna. Sądząc z dzisiejszego usposobienia umysłów, ciężko będzie utrzymać się xięciu Oranji nawet w takim razie, choćby i większość kongresu narodowego za nim się oświadczyła. — Miasto tutejsze przyprowadzone zostało do najdzielniejszego stanu obrony. Przy obserwatorjum i na innych ważniejszych punktach, usypano baterje; na bulewartach porobiono drogi kryte, a wszystkie wychody miasta opatrzone są potrójnemi barykadami. Dnia wczorajszego przyprowadzono tu jeńców wojennych z Antwerpji. — Onegdajszy i dzisiejszy numer dziennika *Courier des Pays-Bas*, zawiera artykuły skreślające smutny obraz teraźniejszego stanu Belgjów, i przewidujące że do wojny z mocarstwami zagranicznemi przyjść może. Kongres narodowy przyśpieszy rostrzygnienie w téj mierze przez postanowienia swoje. Mierzyć się na nim będą dwa szczególniéj stronnictwa: żądające formy rządu republikańskiego i Pottera na prezydenta; tudzież stronnictwo obstające za kształtem rządu monarchicznego i pragnące mieć na czele narodu hrabiego Fryderyka Merode. — Pan Jacqmin de la Roche z xięztwa Luxemburgskiego, obowiązał się dostawić rządowi tymczasowemu 15,000 karabinów, dostawiając co tydzień sztuk 1000 do 1500, z jednorocznym kredytem.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Kilka uwag z powodu zdania pana A. P. o królu Stanisławie Auguście, umieszczonego w Dzienniku powszechnym Krajowym przy rozbiorze rysu historji Polskiéj przez Miklaszewskiego. (Art. nad.)

Dziennik Powszechny krajowy Nro 303 z dnia 1 listopada b. r., umieścił w Rozmaitościach swoich zdanie p. A. P. o dziele naukowém *Rys historji Polskiéj*, a pominąwszy rozbiór szczegółowy dzieła, z powodu zapewne, że inne pisma publiczne już dość obszernie go przedstawiły, następującym o Stanisławie Auguście, wyraża się sposobem. »Zapatrywanie się (Autora) na panowanie Stanisława Augusta, a szczególniéj na jego osobistość, zdaje mi się nazbyt jednostronne. Trudno istotnie przeczyć, aby

tem nieszczęśliwy król nie miał cnót wielkich i zdolności nieposzolitych, ale były to zalety obywatelskie, ziemiańskie, lecz niemonarchiczne, niewojownicze. Wierzę ja temu, że wziął Polskę słabą, ciemną i niedołężną, ale nie wierzę wcale, że ją zostawił oświeconą, bogatą i czującą się na siłach.«

Jako Polak ówczesny obywatel i nieraz na sejmach posłujący, miałem sposobność przypatrzenia się zblizka, temu dobremu lecz nieszczęśliwemu monarsze i bynajmniej zdania p. A. P. nie dzieląc, a z powodu tego zarzutu, pilnie opis panowania Stanisława Augusta odczytawszy, znajduję iż tak co do zdarzeń, jako co do osobistości króla, rzetelnie autor go odmalował. Na karcie 388 pomienionego dzieła, wystawił on piękne przymioty, nauki, łagodność charakteru, i wzięcie się czynne młodego króla do poprawy rządu, przez co wiele dobrego dla kraju rokował, i byłby te nadzieje spełnił, gdyby nie wewnętrzne niezgody i zawiści, oraz zewnętrzne wpływy nie były przeszkadzały. Daléj na karcie 401 odmalował autor starania króla, o zaprowadzenie edukacji narodowéj, porządków w kraju, podniesienie i upiększenie stolicy, popraw w sprawiedliwości, ożywienie rolnictwa, przemysłu i handlu, słowem starania o nadanie, utrzymanie i zapewnienie tak wówczas jak na przyszłość téj szczęśliwości, jaką tylko w tak krytycznem położeniu jego po piérwszym zwłaszcza rozbiorze kraju, przy tak ograniczonéj władzy i tak szczupłych dochodach, narodowi swemu utworzyć w mocy jego było. Te przymioty znamionujące dobrego monarchę, nietylko że nie mogą być zaprzeczonemi, ale przez wszystkich pisarzy krajowych i zagranicznych, przez tych nawet którzy mu najnieprzychylniejszemi się okazali, przez samych nawet nieprzyjaciół jego, są mu przyznane.

Że nie był wojownikiem, przyznaje sam autor na karcie 414, gdzie wyraźnie mowi: »Stanisław August w podeszłym wieku, przekładający spokojność nad rycerskie dzieła, przejęty trwogą etc.« Następnie na karcie 439. »Nie wojownik ale polityk, ile w mocy jego było nachyloną utrzymywał Polskę, dźwigał ją i do lepszego bytu usposabiał.« Poniżéj zaś: »posiadał Stanisław August wszystkie przymioty dobrego króla, brakowało mu jedynie męztwa, odwagi i stałości w utrzymaniu i wykonaniu przedsięwzięć swoich.« Lecz pytam się czyli ten tylko monarcha jest dobry który jest wojownikiem? Wierzę, że w okolicznościach w jakich się Polska 1770 i 1792 roku znajdowała, możeby Batory lub Sobieski pożądańszymi dla kraju byli, jak Stanisław August; ale czyliż dwudziestokilkoletnia staranność i troskliwość o dźwignienie narodu z poniżającego uśpienia, i usposobienie go do pomyślniejszéj przyszłości, mają być za nic uważane i pogardzone dlatego, że sześćdziesięcioletni starzec, w boju nie ćwiczony, nie dobył po raz piérwszy pałasza swego, uląkł się ogromu sił nieprzyjacielskich, i zaufał jeszcze tym, od których już zawodu w przyrzeczeniach doznał. Czyliż Bolesław śmiały, Mieczysław stary, Ludwik, Władysław Jagiełło, Kazimierz Jagiellończyk, Jan Albert, Zygmunt III, Jan Kazimierz, Jan Sobieski, August II, chociaż osobiście mężni i dzielni wojownicy, byli razem dobrymi królmi? i czyliż Polska była pod innymi szczęśliwszą? Bezwątpienia, iż odwaga i mężne serce połączone z temi przymiotami jakie Stanisław August posiadał, byłyby mogły powiększyć i ustalić sławę jego i szczęście narodu; lecz gdy mu tego przyrodzenie odmówiło, nie godzi się dla jednego, natury i wieku, defektu, za nic uważać tyle innych jego cnót dobroczynnych; a tak niesprawiedliwa o tym nieszczęśliwym królu opinja, tak niesłuszne po wielu pismach miotane nań potwarze, autor Rysu historji Polskiej rzetelném wystawieniem rzeczy odpierając, i równie zalety jak i wady króla przedstawiając, za jednostronnego uważanym być nie może.

Wolno jest panu A. P. wierzyć lub niewierzyć temu co autor mówi o stanie Polski, w jakim ją Stanisław August zostawił; przecież mniemam, że obraz ten rzetelny, również zaprzeczać się nie da. (*) Rozmnożone za króla tego po całym kraju szkoły, że rozniosły znacznie pomiędzy ówczesném pokoleniem oświatę, udawadnia nie tylko niemało znakomitych pod panowaniem jego pisarzy i uczonych mężów, ale i czynności wielkiego sejmu czteroletniego, i postęp jéj w teraźniejszym wieku; a zatém Stanisław August wziął Polskę ciemną jeszcze, a zostawił ją oświeconą. Lubo za czasów Augustowskich prywatni obywatele byli daleko majętniejsi jak są teraz, Polska jednakże pomimo tak wielkiéj obszerności swojéj, od 1712 do 1775 roku nie mając jak kilka miljonów dochodu skarbowego, i kilkanaście tysięcy wojska, nie mogła się uważać za bogatą; zwłaszcza że sztuka wojowania w Europie do wysokiego już doszła była stopnia, kiedy u nas jak u Turków, na tłumnym jedynie napadzie i osobistéj zależała odwadze. Stanisław August dopiéro nowemi podatkami niegruntowemi powiększył dochody skarbu, nową taktykę wprowadził do wojska, wystawił ludwisarnię, lał armaty, napełnił zbrojownie, szkołę kadetów, artylerij i inżynierij założył, i ockniony duch narodowy coraz usposabiał. Poznał sejm czteroletni, że bez skarbu i wojska Polska się nie podźwignie, postanowił więc zwiększyć wojsko i podatki, które tym łatwiéj wzniesione być mogły, że podupadłe zupełnie za Augusta rolnictwo i krajowy przemysł, pod Stanisławem Augustem znacznie się ożywiły; a lubo wyższe rozrządzenie nie dozwoliło zamiary te doprowadzić do zupełnego skutku, jednakże *Dubienka*, *Racławice*, *Powązki* a poźniéj *Raszyn*, dają świadectwo rozwijających się sił fizycznych i moralnych narodu: ogromne zaś dochody wpływające do skarbu tych rządów, które dawnéj niegdyś Polski posiadają ziemię, przekonywają o jéj niewyczerpanym, pomimo nawet zatamowanego wolnego handlu, bogactwie.

Tak więc miał słuszne autor prawo napisania, że Stanisław August wziął Polskę ciemną, słabą i niedołężną, a zostawił ją oświeconą, bogatą i czującą się na siłach. Gdyby nie to oświecenie, nie to usposobienie źródeł bogactwa ogólnego krajowego w skarbie, nie to uczucie sił swoich moralnych i fizycznych, czyliż bylibyśmy zdolni powstać z grobu za cesarza Francuzów, i zasłużyć sobie na przywrócenie imienia i bytu politycznego przez wspaniałomyślnego cesarza Rossji. *X. Z.*

(*) Jaki był stan nauk za panowania Augusta, wskazuje nie tylko autor w dziele swojém p. 365 i 281, ale Bendkowski i Lelewel w znanych publiczności dziełach.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nr. 472.